

Polonia Restituta

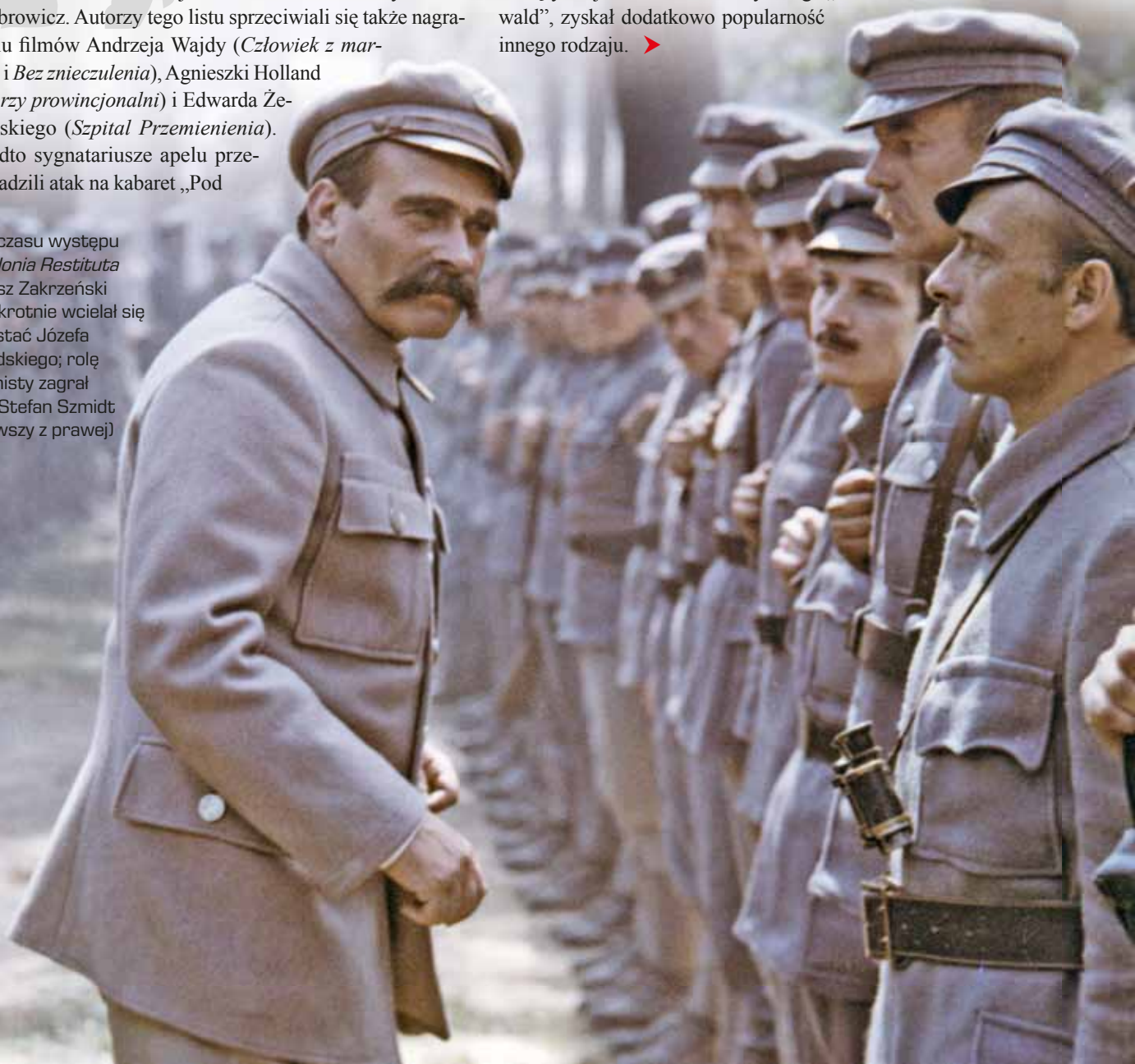
Jerzy Eisler

Bohdan Poręba, bliski władzy komunistycznej, potrafił zrealizować film, który sprawiedliwie oddaje racje poszczególnych aktorów politycznej rozgrywki z okresu walk o niepodległą Polskę.

27 marca 1980 roku 44 filmowców, historyków, publicystów i aktywistów, określających się mianem „patriotycznej lewicy”, zaapelowało do władz PRL o zaostrezenie polityki kulturalnej i ograniczenie „masowego wystawiania sztuk” takich autorów jak Sławomir Mrożek czy Witold Gombrowicz. Autorzy tego listu sprzeciwiali się także nagradzaniu filmów Andrzeja Wajdy (*Człowiek z marmuru* i *Bez znieczulenia*), Agnieszki Holland (*Aktorzy prowincjonalni*) i Edwarda Żebrowskiego (*Szpital Przemienienia*). Ponadto sygnatariusze apelu przeprowadzili atak na kabaret „Pod

Egida”, w którym – w ich ocenie – wyszydza się „podstawowe wartości socjalizmu i prowadzi nieprzebiegającą w środkach agitację antyradziecką”, oraz poddali krytyce pisma społeczno-kulturalne, takie jak: „Polityka”, „Kultura” czy „Literatura”, popierające „autorów występujących z pozycji niezyciowych cudzoziemców”. Pod listem podpisy złożyli m.in.: Ryszard Gontarz, Ryszard Filipiński, Bożena Krzywobłocka, Bohdan Poręba i Wojciech Roszewski. W tym gronie postacią najbardziej chyba znaną był reżyser filmowy Bohdan Poręba (m.in. *Hubal* oraz *Gdzie woda czysta i trawa zielona*), od pięciu lat będący kierownikiem artystycznym Zespołu Filmowego „Profil”. W marcu roku 1981, gdy Bohdan Poręba został przewodniczącym Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, zyskał dodatkowo popularność innego rodzaju. ➤

➤ Od czasu występu w *Polonia Restituta* Janusz Zakrzeński wielokrotnie wcielał się w postać Józefa Piłsudskiego; rolę legionisty zagrał m.in. Stefan Szmidt (pierwszy z prawej)



Z hollywoodzkim rozmachem

Jeżeli jednak publicznie upominał się o filmy afirmujące wartości patriotyczne i narodowe, to należy mu sprawiedliwie oddać, że sam takie obrazy starał się realizować. Bez wątpienia największą popularność przyniosła mu doskonale przyjęta zarówno przez masową widownię, jak i krytykę, wspomniana już opowieść o mjr. Henryku Dobrzańskim „Hubalu”. W końcu lat siedemdziesiątych reżyser zdecydował się dalej pójść tą drogą i zrealizować potężny, epicki film opowiadający o walce zbrojnej i działalności politycznej na rzecz odbudowy niepodległego państwa polskiego w okresie I wojny światowej. Obrazem tym Bohdan Poręba wychodził naprzeciw – powtarzającemu się stosunkowo często w tytułach prac maturalnych oraz w rozmaitych pytaniach egzaminacyjnych na studiach historycznych – kompleksowi zagadnień określanych mianem „sprawy polskiej w czasie I wojny światowej”. Miał to więc być swoisty popularny wykład na ten temat, adresowany zwłaszcza do młodszego pokolenia Polaków.

Było to w sumie logiczne w sytuacji, gdy scenariusz – bazujący na prowadzonych na szeroką skalę własnych badaniach naukowych – przygotował ówczesny „nadworny dziejopis PRL”, prof. Włodzimierz T. Kowalski. Dwuczęściowy, trwający w sumie trzy i pół godziny, barwny film zrealizował zaś Bohdan Poręba. Od razu należy zaznaczyć, że uzyskał on ogromne, trudne dzisiaj do powtórzenia, a nawet do wyobrażenia sobie możliwości realizatorskie. Polską ekipę wspierali filmowcy ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Węgier. Wystarczy przy tym powiedzieć, że – poza Polską – zdjęcia plenerowe do tej superprodukcji kręcono m.in. w: Leningradzie, Londynie, Paryżu, Rzymie, Waszyngtonie i Wersalu, co w warunkach PRL było czymś zupełnie wyjątkowym. Normą było wszak, że ze względów oszczędnościowych (aby nie wydawać – jak wtenczas mówiono – bezcennych dewiz na wyjazd ekipy na zagraniczne plany zdjęciowe) ulice polskich miast – „odpowiednio” ucharakteryzowane przez scenografów – odgrywały role zachodnich metropolii.

Tymczasem w tym filmie nie tylko zdjęcia kręcono w oryginalnych miejscach, ale jeszcze w scenach zagranicznych pojawiały się samochody z epoki i ludzie ubrani tak, jak noszono się czasie I wojny światowej. Wszystko na to wskazuje (przede wszystkim słabe naświetlenie barwnej taśmy filmowej), że z powodów oszczędnościowych ujęcia te realizowano o świcie, bardzo wcześnie rano, aby nie trzeba było zatrzymywać ruchu pojazdów i ograniczać przejść pieszym.

Film był w ogóle wielkim przedsięwzięciem logistycznym. W jego realizacji wzięło udział kilkudziesięciu aktorów, z których zdecydowana większość wcieliła się w role postaci historycznych, a w realizacji scen masowych uczestniczyło kilka tysięcy statystów. Dla tych wszystkich ludzi należało przygotować tysiące ubrań cywilnych i mundurów. Poza tym na planie zgromadzono także ogromne ilości mebli, obrazów, bibelotów, rozmaite pojazdy, broń, konie itd. Osiągnięto jednak

dzięki temu naprawdę imponujące efekty. *Polonia Restituta* jest opowieścią o tym, jak w latach 1914–1919 walczono o odzyskanie przez Polskę niepodległości i o kształt jej terytorium państwowego. Twórcy filmu starali się przy tym uwzględnić wszystkie najważniejsze rozgrywane się wówczas wydarzenia, pokazać wszelkie inicjatywy polityczne, które – chociaż pośrednio – przyczyniły się do odzyskania przez Polskę niepodległości, jak najwierniej zaprezentować racje poszczególnych ugrupowań, obozów politycznych, a nawet konkretnych polityków, wreszcie – w szerokim zakresie uwzględnić zmieniający się z roku na rok stosunek poszczególnych mocarstw do tzw. sprawy polskiej.

Plejada gwiazd

Bohdan Poręba – co było krokiem śmiałym, ale zarazem okazało się posunięciem udanym – oprawę muzyczną filmu powierzył Czesławowi Niemenowi. Jednocześnie zgromadził na planie filmowym znakomitą obsadę aktorską, co w następnych latach w wypadku jego filmów nie było już w takim zakresie możliwe. Było to zresztą konsekwencją czynników pozateatralnych, a mówiąc dokładniej – dokonanych w początku lat osiemdziesiątych wyborów politycznych. Łączyło się to więc z jednej strony z zaangażowaniem Poręby w organizację i działalność Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”, z drugiej zaś z manifestacyjnym wręcz wsparciem ze strony wielu najwybitniejszych i/lub najbardziej popularnych aktorów dla Solidarności, co w stanie wojennym przybrało formę bojkotu telewizji, a także powstrzymywania się od udziału w filmach lub spektaklach telewizyjnych realizowanych przez twórców – słusznie lub nie – uważanych (jak m.in. właśnie Poręba) za zwolenników władz stanu wojennego.

Wspomniano już, że w omawianym filmie na ekranie pojawiło się wiele postaci historycznych, odtwarzanych przez znakomitych aktorów. I tak na przykład Jerzy Kaliszewski zagrał prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrowa Wilsona, Emil Karewicz wcielił się w rolę jego współpracownika i doradcy płk. Edwarda House’a, Edmund Fetting wystąpił jako brytyjski premier David Lloyd George, a ministra spraw zagranicznych w jego rządzie, którym był Arthur Balfour, zagrał Zdzisław Mrożewski. W rolę premiera Francji Georges’a Clemenceau wcielił się Józef Pieracki, w postać prezydenta Raymonda Poincaré zaś – Henryk Bista. Równie imponująca jest lista polskich postaci historycznych. Przede wszystkim właśnie w tym filmie po raz pierwszy w – odtwarzaną potem wielokrotnie przy okazji obchodów Święta Niepodległości – postać Józefa Piłsudskiego wcielił się Janusz Zakrzewski. Krzysztof Chamiec zagrał Ignacego Jana Paderewskiego, Józef Fryźlewicz Romana Dmowskiego, Ignacy Gogolewski wcielił się w postać Stefana Żeromskiego, Mariusz Dmochowski wystąpił w roli marszałka Sejmu Ustawodawczego Wojciecha Trąmpczyńskiego, Tomasz Zaliwski w roli Macieja Rataja, Tadeusz Janczar – Wojciecha Korfantego, a Zbigniew Józefowicz – Ignacego Daszyńskiego. Poza wymienionymi



► Piłsudski (Zakrzeński) analizuje sytuację geopolityczną; przy oknie: Kazimierz Sosnkowski (Marcin Sosnowski)

już aktorami w rolach postaci historycznych i fikcyjnych na ekranie pojawili się m.in.: Artur Barciś, Arkadiusz Bazak, Wiesław Gołas, Tadeusz Kondrat, Andrzej Kozak, Zdzisław Kozień, Gustaw Lutkiewicz, Laura Łącz, Marian Łącz, Henryk Machalica, Zygmunt Malanowicz, Jerzy Michotek, Stanisław Niwiński, Michał Szewczyk, Stefan Szmidt, Igor Śmiałowski i Mieczysław Voit.

Wyważone racje

Należy także odnotować spory rozmach inscenizacyjny scen batalistycznych. Na ekranie oglądamy fragmenty walk między armią austro-węgierską i polskimi legionistami z jednej strony a Rosjanami z drugiej. Zainscenizowano także walki na froncie zachodnim w 1918 roku oraz starcia w czasie Powstania Wielkopolskiego i na Górnym Śląsku. Ponadto zrekonstruowano wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej spod Krakowa i wkroczenie jej żołnierzy do Kielc, czemu towarzyszyła obojętność mieszkańców miasta, której symbolem stało się manifestacyjne wręcz zamykanie okiennic. Była to wyraźna oznaka nie tylko strachu przed czymś nowym, nieznanym i zarazem niebezpiecznym, ale także braku zaufania do umundurowanych przybyszów z Galicji. Na bieżąco możemy śledzić zabiegi na rzecz odrodzenia Polski podejmowane zarówno przez polityków i wojskowych orientujących się na państwa centralne,

a zwłaszcza monarchię Habsburgów (głównie obóz polityczny Piłsudskiego), jak i tych opierających swoje polityczne rachuby na państwach Ententy, w tym po części pierwotnie przede wszystkim na Rosji (zwłaszcza środowisko skupione wokół Dmowskiego i Paderewskiego).

Zasługą twórców filmu jest to, że nader wiernie odtworzyli przebieg wydarzeń i starali się sprawiedliwie oddać racje poszczególnych aktorów politycznej rozgrywki. Jednocześnie skutecznie udało im się uniknąć nadmiernego dydaktyzmu oraz historycznego prezentyzmu. Co więcej, widać wyraźnie, że rozumieli, iż proces historyczny nie jest czymś stałym, niezmiennym, że coś, co jest niekorzystne dzisiaj, nie musi być takie zawsze. Walorem tego udanego obrazu jest zatem także i to, że nie przyznaje on *a priori* racji jednej czy drugiej stronie, tej lub tamtej postaci historycznej. Być może mógłby ktoś ów polityczny eklektyzm oceniać negatywnie i zarzucać twórcom brak wyrazistych poglądów polityczno-historycznych. Rzecz w tym, że akurat dla mnie jest to atutem, zaletą i samoistną wartością filmu *Polonia Restituta*, opowiadającego o kluczowych wydarzeniach z historii Polski sprzed prawie wieku. 🍷

prof. dr hab. Jerzy Eisler – historyk, dyrektor Oddziału IPN w Warszawie; zajmuje się dziejami PRL, a także najnowszą historią Francji i historią kina; autor m.in. *Polski rok 1968* (2006), „*Polskie miesiące*”, czyli kryzys(y) w PRL (2008)